

## **Zaklinacze diabłów**

Autor tekstu: **Zbigniew Chorąży**

**K**ilka lat temu wydawnictwo SALWATOR wydało książkę „Śledztwo w sprawie szatana”. Jej autor Marco Tosatti zawarł w niej obszerny wywiad z „dziekanem włoskich egzorcystów”, ojcem Gabriele Amorthem. W roku 2006 wydawnictwo Bertelsmann Media uzyskało zgodę SALWATORA na swoją edycję. Dla porządku należy również dodać, że przekładu dokonała Joanna Zarzycka, natomiast naukowym wprowadzeniem w temat zajął się ks. dr Aleksander Posacki SJ.

Trzeba przyznać, że tytuł publikacji jest chwytliwy, sugerujący pewien ładunek sensacyjnej treści. Tymczasem trzeba mieć dużo samozaparcia, aby dociągnąć przyswajanie treści do końca książki. Jest dużo powtórzeń, dużo biadolenia pod adresem decydentów watykańskich, dużo też nieskoordynowanych informacji o duchowych osobach w domenie szatana.

Do ciekawostek można zaliczyć tylko niektóre informacje ojca Amortha. Podobno Jan Paweł II również był egzorcystą (s 8, 23). A ma to związek z faktem, że w osobowego szatana wierzą wierni oraz członkowie najwyższej hierarchii kościelnej. Natomiast generalnie sceptycznie podchodzą księża oraz biskupi i traktują egzorcystów jako osoby „nawiedzone”.

Amorth ujawnia, że pewnego razu Jan Paweł II w ramach indywidualnej audiencji odprawił egzorcyzmy wobec opętanej kobiety. Okazały się nieskuteczne. Dopiero po siedmiu latach egzorcyzmów włoskich profesjonalistów została uleczona (s 64).

Dr Posacki w swoim wprowadzeniu prezentuje specyficzny rodzaj wiedzy z pogranicza oficjalnej psychiatrii i religii. Ujawnia, że zdarzają się u człowieka bardzo trudne przypadki choroby psychicznej, z którą nie radzi sobie naukowa medycyna. Jest przekonany, że te przypadki należą wtedy do domeny działania złych sił nadprzyrodzonych, krótko mówiąc szatana. Można odnieść wrażenie, że dr Posacki traktuje współczesną medycynę jako naukę zamkniętą, w której wykluczone jest pojawienie się nowej odmiany choroby psychicznej.

Podobne poglądy mają również wszyscy egzorcyści. Autor książki chyba niechcący ujawnia, że ci egzorcyści nie posiadają żadnej wiedzy teoretycznej w tematach dotyczących: socjologii religii, okultyzmu, mediumizmu, radiestezji, bioenergoterapii, spirytyzmu, parapsychologii, nie wspominając już demonologii, czyli nauki o demonach. Ani seminaria, ani wyższe ośrodki nauczania, nie kształcą duchownych egzorcystów. Generalnie egzorcyści są praktykami. Uczą się, korzystając z wiedzy bardziej doświadczonych praktyków.

Do takich praktyków zalicza się również ojciec Amorth, honorowy przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów.

Ojciec Amorth w trakcie wywiadu ujawnia wiele przypadków niekonsekwencji. Raz twierdzi, że szatan opuszcza osobę opętaną tylko na polecenie Boga (s 40, 49). Innym razem twierdzi, że zawarł umowę z szatanem o wyjściu z opętanej bez konieczności bożej interwencji (s 50) (nieważne, czy ta umowa została zrealizowana). Egzorcysta nie ukrywa wcale faktów przekomarzania się z demonem. Czytelnik ma wrażenie, że egzorcysta stara się przechytryć demona. W takich momentach ujawnia się chyba zbyt duży stopień infantylizmu kapłana.

Egzorcysta zwierza się autorowi książki, że zawsze przy kontakcie z diabłem stara się uzyskać wiedzę o jego imieniu i osobowości. I ten demon, zdaniem Amortha, nadzwyczaj sprytny i przebiegły, wiedząc, że po ujawnieniu swego imienia traci swoją przewagę (s 49) — imię swoje ujawnia. Te ujawnione imiona to najczęściej spotykane i znane z literatury: Lucyfer, Asmodeusz, Mefistofeles (s 49). Zapewne szatani też zgłębiają ludzką literaturę.

Egzorcysta ujawnia, że przepytwany szatan generalnie kłamie, a jeżeli mówi prawdę, to wyłącznie na polecenie Boga (s 49). Z tych relacji jasno wynika, że Szatan nie jest żadnym przeciwnikiem Boga, skoro ściśle stosuje się do poleceń swego pryncypała:

"Działanie szatana zawsze określają granice, które wyznacza Bóg..."(s 28). A mimo to:

„Z nienawiści do Boga diabeł kusi człowieka do zła, i to jest jego główne zadanie względem ludzi" (s. 27).

Ojciec Amorth chyba nie ma świadomości, że będąc duchownym, wydaje o swoim Bogu opinie raczej niepochlebne. Twierdzi, że odprawia egzorcyzmy i modlitwy do najważniejszych świętych nawet przez okres trzydziestu lat (s 42), zanim demon opuści osobę opętaną.

Kapryśne muszą być te duchowe istoty niebiańskie, teoretycznie mogące przecież powstrzymać ataki szatana natychmiast. To niesłychanie naganny fakt, żeby władze Nieba tak lekceważąco traktowały zarówno egzorzystę, jak również jego podopieczną osobę opętaną.

Bardzo ciekawym zjawiskiem ujawnionym przez Amortha, jest jego przeświadczenie, że Szatan nie waży się atakować jego, ponieważ jest skutecznie chroniony przez zespół niebiańskich istot (s 32). Dziwne, że ojciec Pio nie dostał podobnej ochrony, skoro „szatan bił go z całej siły, aż do krwi” (s 32). A przecież według wiedzy Amortha ojciec Pio „wielokrotnie wyrzucał złe duchy, chociaż nigdy nie miał nominacji biskupiej na odprawianie egzorcyzmów” (s 79). Mało tego — Amorth przez 26 lat zwracał się do ojca Pio z prośbą o pomoc w temacie egzorcyzmów (s 84). Dziwne też, że duchowny pracownik Kancelarii Watykańskiej i administrator Domu Ulgi w Cierpieniu przez końcowe siedem lat życia był opętany przez szatana (s 34) i też nie uzyskał ochrony bożej. Przestaje to być dziwne, kiedy poznajemy opinię tak znamienitego egzorzysty:

„Uwolnienie (od wpływu szatana — przyp. aut.) następuje zazwyczaj po czterech, pięciu latach egzorcyzmów odprawianych raz na tydzień” (s 63) i tylko Bóg może dokonać takiego uwolnienia (s 38). Ojciec Amorth zwierza się: „Wielokrotnie zdarzało się, że nad tą samą osobą odprawiałem setki egzorcyzmów” (s 40).

Egzorzysta odczuwa ogromną satysfakcję, że za jego pośrednictwem Pan Bóg przynosi ulgę w cierpieniu osobie opętanej. Powraca zdziwienie, kiedy przypominamy sobie wcześniejszą opinię Amortha, że szatan nie działa bez przyzwolenia bożego. W konkluzji Amorth przekazuje rewelacyjną wiedzę. Otóż Bóg przynosi ulgę po wieloletnim cierpieniu, które to cierpienie jest efektem zaniechania Boga w całkowitym ograniczeniu działalności szatana.

Ojciec Amorth wcale nie ukrywa, że „Wiele dobrych dusz przyjęło i zaakceptowało jakieś cierpienie od Boga. Pan właśnie w taki sposób wystawiał ich na próbę, pozwalając na ich opętanie przez szatana, a one przyjęły to cierpienie, ofiarowując je za nawrócenie grzeszników” (s 44). Logicznie rozumując można dojść do wniosku, że egzorcyści poprzez swoje praktyki sprzeciwiają się woli bożej.

Staje się teraz zrozumiały sceptycyzm większości katolickiego kleru w kwestii szatana i nie dziwi traktowanie egzorzystów jako nawiedzonych.

Zdaniem egzorzysty, nie należy zadawać szatanowi pytań wynikających tylko z ciekawości, bo niczemu one nie służą (s 57). Mimo to stwierdza on: „Nigdy mi się nie zdarzyło, aby złe duchy opisywały piekło. Podsunął mi pan dobre pytanie i kiedyś je zadam” (s 80).

Ojciec Amorth ujawnia też szczególny przypadek: „Znam pewnego proboszcza, który jest szefem sekty satanistycznej. Celebryje Msze Święte i dlatego jego uczniowie nie muszą nawet kraść świętych hostii, gdyż on sam je poświęca, a potem profanuje” (s 90). Dokonuje tego podczas tzw. czarnej mszy. Rodzi się tu uzasadniona refleksja. Człowiek na ziemi jest oszukiwany przez niebiańskie władze. I przestaje być istotne, kto występuje w roli oszusta, skoro nawet szatan podporządkowany jest Bogu.

Moim zdaniem bardzo pouczająca jest lektura tej książki. Absurdalność wypowiedzi czołowego egzorzysty włoskiego, mimo wszystko obciąża współczesny Kościół Katolicki i prezentuje intelektualny poziom wielu jego członków, również ze szczytów hierarchii.

Zobacz także te strony:

[Katolickie egzorcyzmy](#)

**Zbigniew Choraży**

Ur. 1940. Zajmuje się tematyką biblijną. Mieszka w Repkach

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-01-2007)

[Oryginał.](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,5228) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,5228>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)